

Anna Krupska-Perek

O FUNKCJACH SYNTAKTYCZNYCH BEZOKOLICZNIKA IMPLIKOWANEGO PRZEZ *VERBUM FINITUM*

Zawarte w niniejszym opracowaniu rozważania teoretyczno-metodologiczne nie dotyczą funkcji syntaktycznych bezokolicznika w ogóle. Nie uwzględnia się tu zupełnie bezokolicznika jako elementu złożonej formy fleksyjnej wyrażającej predykat prosty ani zdecydowanie samodzielnych użyć w pewnych typach wypowiedzi niezależnych i zdań podrzędnych. W celu uniknięcia problemów szczegółowych podstawa materiału egzemplifikacyjnego została zawężona do takich przykładów, w których czasowniki w formach osobowych, występujące w pełnych paradygmatach, implikują bezokoliczniki, ale nie tylko obligatoryjnie i nie tylko wyłącznie.

Sposób sformułowania tematu ma oznaczać, że jest to raczej głos w dotychczasowej „dyskusji”, a nie próba całościowego wyczerpującego ujęcia zagadnienia.

Dla wyrazistości problemu warto zestawić dwa krańcowo różne stanowiska. Sądzę, że można je znaleźć na przykład z jednej strony w pracach S. Jodłowskiego, z drugiej – B. Bartnickiej i R. Grzegorzczkowskiej.

S. Jodłowski ze względów czysto formalnych i dla celowego uproszczenia sprawy wskazywał na możliwość jednolitej interpretacji połączeń *verbum finitum* z bezokolicznikiem jako związku orzeczenia z dopełnieniem. Oczywiście zwracał przy tym uwagę na niepełność semantyczną tych czasowników, obligatoryjność bezokolicznika; ostatecznie jednak odrębne traktowanie tych połączeń pozostawiał tylko konstrukcjom wyraźnie sfracologizowanym¹.

B. Bartnicka natomiast w swojej monografii poświęconej funkcjom syntaktycznym bezokolicznika już w założeniach wstępnych wyraziła następujący pogląd: „Każdy pełniący funkcję orzeczenia związek syntagmatyczny, w skład którego wchodzi bezokolicznik, stanowi orzeczenie złożone werbalne”².

¹ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 102.

² B. Bartnicka, *Funkcje semantyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*, Wrocław 1982, s. 81.

Biorąc zaś pod uwagę różne znaczenia czasowników użytych w formach osobowych wyodrębniła orzeczenia modalne, kauzatywne, fazowe. Autorka uwzględniła również możliwość pełnienia przez implikowane bezokoliczniki samodzielnych funkcji składniowych, takich jak okolicznik celu i dopełnienie, ale znacznie ograniczyła ich zakres; okoliczniki celu mogą na przykład występować jedynie przy czasownikach ruchu, natomiast ograniczona do minimum funkcja dopełnienia może być wg Autorki, przypisywana tylko kilku bezokolicznikom mogącym w kontekście nabierać znaczenia imiennego, np. *jeść* (= *jedzenie, pokarm*), *pić* (= *picie, napój*)³.

R. Grzegorzczkowa dostrzegła jeszcze potrzebę wyodrębnienia połączeń celowych właśnie z czasownikami ruchu. Wyrażając ogólne przekonanie o konieczności uznawania orzeczeń werbalnych złożonych, autorka zwróciła uwagę na problemy metodologiczne i konieczność dokładnego zbadania zjawiska⁴.

Pewnym praktycznym rozwiązaniem tych problemów mogłaby być „lista” czasowników, które implikują bezokolicznik i tworzą z nim orzeczenie złożone. Około 100 lat temu A. Krasnowolski umieścił na takiej liście zaledwie 8 czasowników: *muszę, powinienem, mam, mogę, śmiem, raczę, zwykłem, chcę*⁵.

Autor monografii o funkcjach składniowych bezokolicznika w gwarach, E. Lotko wyodrębniał jeszcze ścisłą grupę 4 czasowników: *mieć, móc, musieć, śmieć*, określanych jako „podstawowe czasowniki modalne”, wymagające obligatoryjnie i wyłącznie bezokolicznika nie dającego się w tym połączeniu zastąpić „innymi środkami synonimicznymi, np. rzeczownikiem odśłownym, zdaniem pobocznym”⁶. Rozszerzył za to znaczenie zasób tzw. czasowników modalno-rzeczowych, np. *chcieć, woleć, bać się, bronić się, poradzić, starczyć, umieć, dokazać, potrzebować* i jeszcze kilka czasowników nieobecnych w języku ogólnym, np. *gañbić się* ‘wstydzić się’, *dychcić* ‘zamierzać’, *lutować* ‘żałować’⁷.

B. Bartnicka we wspomnianej monografii zamieściła już bardzo obszerny indeks liczący ponad 120 samych czasowników występujących w pełnym paradygmacie i dwukrotnie większy wykaz czasowników w określonych formach oraz związków frazeologicznych i wyrazów przymiotnych „występujących jako współpredykaty w połączeniu z bezokolicznikiem”⁸.

³ *Ibidem*, s. 75–80.

⁴ R. Grzegorzczkowa, *O konstrukcjach z bezokolicznikiem przyczasownikowym w języku polskim*, „Biuletyn PTJ” 1967, s. 23–132.

⁵ A. Krasnowolski, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa 1909, s. 138.

⁶ E. Lotko, *Funkcje syntaktyczne bezokolicznika w gwarach zachodniocieszyńskich. (Studium na tle porównawczym)* Wrocław 1964, s. 48.

⁷ *Ibidem*, s. 51–53.

⁸ B. Bartnicka, *op. cit.*, s. 245–250.

Posługiwanie się taką „listą” może niewątpliwie ułatwić i uporządkować analizy syntaktyczne. Trzeba mieć jednak świadomość, że jest ona tylko częściowo zdeterminowana leksykalnie. Wyodrębniają się w niej i z pewnością dają rozszerzać ciągi czasowników o podobnym znaczeniu, ale nie zawsze synonim zachowuje te same cechy syntaktyczne, np. *przeszkadzać* implikuje bezokolicznik, ale już *utrudniać* – nie⁹, *obiecywać* – tak, ale *zapowiadać* – nie; *kazać* – tak, ale *żądać* nie; *zacząć* – tak, ale *podjąć* – nie. Poza tym mogą wystąpić różnice w materiale gwarowym, jak na przykład podane wyżej ludowe czasowniki modalne, albo stosowane w gwarach (także centralnej Polski) jako czasowniki fazowe: *wziąć*, *chwycić się*, *ruszyć*, *zostać* (np. *jak też wzięła kląć*; *żyto ruszy rosnąć*; *koń został leżeć*¹⁰).

Czasowniki z „listy” są podatne na zmiany odcieni znaczeniowych w kontekstach, co wyraża się płynnością cech syntaktycznych, a więc i możliwością różnej interpretacji funkcji łączącego się z nimi bezokolicznika, np. *zawziąć się zarobić*, ale: *zawziąłem się, żeby zarobić* – ‘chcieć, silić się’, albo *zawziąłem się, że zarobię* – ‘postanowić, uprzeć się’; *myśleć osiągnąć*, ale: *myślę, żeby osiągnąć* – ‘pragnę’, albo *myślę, że osiągnę* – ‘sądzę’. W gwarach nawet czasowniki uważane tradycyjnie i powszechnie za modalne mogą w kontekstach „wymieniać się” znaczeniami, np. *musieć* = *móc*: *dzieciaki były małe, ale nie musieli ruszyć tego*; *potrzebować* = *wystarczyć*: *potrzebuje ino troszuszkę go dotknąć, a już będzie koń kulał* (materiały własne z gwar centralnych).

Interpretacja omawianych połączeń może też być zależna od kontekstu i konstrukcji wypowiedzenia, a w wypadku ustnego wykonania tekstu, także od czynników prozodycznych, np. na pytanie: *Czy jest już gazeta?* *Nie, Janek wyszedł kupić* (z akcentem zdaniowym na bezokoliczniku wymówionym tu głośniej); ale na pytanie: *Czy jest Janek?* *Nie, Janek wyszedł* (pauza) *kupić gazetę* (z akcentem na *wyszedł* i słabszym na *gazetę*). W drugim wypadku możemy bezokolicznikowi przypisywać funkcję okolicznika celu.

Stopnie łączliwości czasowników objętych wykazem są różne; może to być na przykład łączliwość obligatoryjna i wyłączna (*móc*, *musieć*, ale też *nie omieszkac*); albo wzmocniona jeszcze częściowym ograniczeniem leksykalnym i formalnym (*śmieć*, *dawać się*, *zdać się*); albo łączliwość fakultatywna, tzn. imienna i bezokolicznikowa (*kochać*, *uwielbiać*, ale też *ryzykować*); albo raczej wtórna łączliwość z bezokolicznikiem, dająca strukturę semantycznie uproszczoną, zwłaszcza bez dodatkowych określeń (*umówić się*, *obmyślić*, *powierzyć*).

⁹ *Ibidem*, s. 198.

¹⁰ Ponieważ materiał gwarowy jest przywoływany jedynie sporadycznie, dodatkowo, w postaci skróconej i tylko z uwagi na składnię, rezygnuje się tu (ze względów technicznych) z gwarowej postaci fonetycznej wyrazów i zapisu fonetycznego.

Pewną trudność może niekiedy sprawiać ustalenie granicy między formą złożoną a składnikiem złożonym, np. w przypadku połączenia syntaktycznego typu: *mam pisać*¹¹.

Przy takim różnicowaniu wewnętrznym i zasygnalizowanych wyżej niektórych trudnościach interpretacyjnych może słuszniej byłoby nie ujednolicać, nie mechanizować określania funkcji syntaktycznej bezokolicznika implikowanego przez *verbum finitum*, ale każdorazowo ją przysądzać, weryfikować na przykład ze względu na kontekst, strukturę wypowiedzenia, wykonanie głosowe tekstu. Wybór tych funkcji jest, oczywiście, dość ograniczony, wchodzi bowiem w grę funkcja dopełnienia albo okolicznika celu przeciwstawione roli jednego z dwu komponentów orzeczenia analitycznego (wyrażającego predykat złożony).

Takie podejście wymagałoby jednak wypracowania narzędzi badawczych, kryteriów w miarę obiektywizujących interpretację.

Celem dalszej części rozważań jest właśnie przedstawienie propozycji kilku takich sposobów określania roli składnikowej bezokolicznika zwanego też „przyczasownikowym”.

KRYTERIUM SEMANTYCZNE

Polega ono na analizie semantycznej w celu określenia znaczenia całej struktury i ustalenia elementu dominującego.

Przykłady: *muszę skoczyć*, tzn. (prawdopodobnie) wkrótce skoczę, ale: *boję się skoczyć*, tzn. raczej nie skoczę, ponieważ boję się (czegoś); *chcę spać*, tzn. (prawdopodobnie) zaraz będę spać, ale: *lubię spać*, tzn. niezależnie od tego, czy śpię, czy nie – lubię (coś); *umiem pływać*, tzn. pływam, ale: *uczę się pływać*, tzn. jeszcze nie pływam może nigdy nie będę, uczę się (czegoś); *jedzie pracować* (np. za granicę), tzn. będzie (prawdopodobnie) wkrótce pracował, ale: *przeszkadza pracować*, tzn. może wcale nie da się pracować, ponieważ ktoś przeszkadza (w czymś); *zaczął sprawdzać*, tzn. sprawdza, czynność odbywa się, ale: *przywykł sprawdzać*, tzn. jest nastawiony (na coś), przywykł (do czegoś), co nie musi w konkretnym czasie, każdorazowo się realizować.

Z powyższych przykładów wynika, że bezokolicznik w złożonych orzeczeniach werbalnych (wymienianych na pierwszych miejscach) wyraża czynność

¹¹ Interpretację takiego połączenia jako werbalnego orzeczenia złożonego przeprowadził w sposób przekonujący W. Śmiech, udowadniając drogą substytucji, że nie ma ono właściwej werbalnym formom fleksyjnym wartości czasowej. W. Śmiech, *O wartości czasowej połączeń mieć z bezokolicznikiem w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1970, t. XV, s. 169–171.

bardziej konkretną, która ma możliwość realizacji w określonym czasie, podczas gdy bezokolicznik w funkcji dopełnienia ma znaczenie bardziej ogólne, pozaczasowe, raczej teoretyczne.

KRYTERIUM SUBSTYTUCJI

Dokonujemy tu (w miarę możliwości) zamiany bezokolicznika na zdanie podrzędne ustalając, czy jest to typ zdania rozpoczynającego się od *że...*, czy od *żeby...*

Przykłady: *kazał napisać*, albo: *kazał, żebyśmy napisali*; *zgadzam się wrócić* albo: *zgadzam się, żeby wrócić*; *idę kupić* albo: *idę, aby kupić*, ale: *przyrzekłeś zagrać*, albo: *przyrzekłeś, że zagrasz*; *boję się utyć* albo: *boję się, że utyję*; *ryzykuje stracić* albo: *ryzykuje, że straci*.

W przykładach wymienionych na pierwszym miejscu zdania podrzędne zawierają formalny element modalności (-)by(-). Bezokoliczniki są tu komponentami orzeczeń złożonych.

Takie dowodzenie poprzez substytucję syntaktyczną może być bardziej przekonujące po odwróceniu problemu, tzn. sprawdzeniu, jak każdy z dwóch typów zdania podrzędnego (z *żeby* albo z *że*) „wpływa” na znaczenie czasownika nadrzędnego. Na przykład: *powiedział, że pojedziemy*, ale: *powiedział, żebyśmy pojechali* – tylko w pierwszym wypadku czasownik *powiedział* występuje w swoim podstawowym znaczeniu, natomiast w drugim nabiera znaczenia ‘kazał, polecił’; przykład przeciwny: *wolę, żebyśmy zostali*, ale: *wolę, że zostajemy* – znów tylko w pierwszym wypadku czasownik *wolę* występuje w podstawowym znaczeniu, w drugim – znaczy tyle co ‘cieszę się, jestem rad’.

KRYTERIUM SYNTAKTYCZNO-PROZODYCZNE

Przeprowadzamy tu analizę całego wypowiedzenia uwzględniając przede wszystkim składniki określające całość i poszczególne człony połączenia werbalnego, szyk wyrazów, a także pauzę między komponentami połączenia, akcent logiczny i głośność w wypadku ustnego wykonania tekstu.

Po długiej chorobie oczu znów mogę czytać – połączenie wyraża złożony predykat modalny (w węższym rozumieniu tego określenia), ale: *Mogę jeszcze w słoneczny dzień czytać bez okularów* – bezokolicznik w funkcji dopełnienia.

Nauczyciel rozdał arkusze i polecił pisać – tu połączenie wyraża złożony predykat kauzatywny, ale: *Nauczyciel polecił wprowadzić uczniom pisać referaty, ale później ich nie sprawdzał* – tu bezokolicznik jest w wypowiedzeniu dopełnieniem.

Na pytanie: *Dlaczego syn przeniósł się do Krakowa? Syn pojechał studiować* (wypowiedziane bez pauzy, z akcentem na bezokoliczniku wymówionym głośniej) – tu połączenie werbalne wyraża złożony predykat celowy, ale: *Syn pojechał wczoraj do Krakowa wygłosić referat na konferencji językoznawczej* – tu bezokolicznik pełni rolę okolicznika celu.

Pies zaczął rozdzierać tę płachtę – tu połączenie wyraża złożony predykat fazowy, ale: *Pies zaczął tylko nieznacznie rozdzierać tę płachtę, resztę zrobiły dzieci* – tu raczej możemy przypisać bezokolicznikowi funkcję dopełnienia.

Kiedy sama jadę pociągami, boję się zasnąć – tu mamy do czynienia z orzeczeniem złożonym, ale: *Od dzieciństwa boję się aż do dziś zasnąć w ciemnym pokoju* – tu bezokolicznik jest raczej dopełnieniem.

Przeprowadzone wyżej przykładowe analizy świadczą o tym, że najłatwiej jest zastosować kryterium trzecie. Równocześnie ono najbardziej przekonuje nas o potrzebie każdorazowego określania funkcji opisywanych połączeń werbalnych.

Najtrudniej zastosować kryterium drugie, zresztą właśnie wyłączość implikacji bezokolicznika jest charakterystyczną cechą podstawowych czasowników modalnych. Zdecydowanie nie da się ten zabieg wykorzystać w przypadku predykatów kauzatywnych.

W zasadzie wszystkie zaproponowane tu kryteria dadzą się pozytywnie zastosować wobec połączeń bezokolicznika z czasownikami ruchu, co uzasadnia potrzebę wydzielenia kategorii predykatów celowych. Pewnego uściślenia wymaga tylko kryterium pierwsze, tzn. typ połączenia: *poszedł kupić* wyraża jednolitą czynność (wskazywaną przez bezokolicznik), jeśli wyczerpuje predykację zdania.

WNIOSKI

Zastosowanie zaproponowanych tu kryteriów skłania nas do ograniczania zasobu czasowników, którym w połączeniu z bezokolicznikami przypisujemy funkcję złożonych orzeczeń werbalnych; jest to jednak bardziej ograniczenie sematyczne niż leksykalne. Równocześnie kryteria te ukazują możliwość zastosowania w różnych funkcjach składniowych nawet tych połączeń, które zawierają *verbum finitum* z dość ścisłej grupy czasowników modalnych.

Połączenia, którym przypisujemy rolę wyrażania predykatów złożonych są w większym stopniu zintegrowane pod względem semantycznym (czynność jednolita, bardziej konkretna, wyraźniej ujęta czasowo), pod względem syntaktycznym (składniki określające do całej struktury werbalnej, bezpośredni związek linearny jej komponentów) i pod względem prozodycznym (brak

pauzy, jeden akcent logiczny na bezokoliczniku). Równocześnie możemy stwierdzić pewną dominację bezokolicznika.

Anna Krupska-Perek

SYNTACTIC FUNCTIONS OF THE INFINITIVE IMPLIED BY *VERBUM FINITUM*

Infinitive implied by *verbum finitum* may independently function as object or adverbial of purpose or form one of two components of analytic predicate expressing a complex predicate.

About 130 verbs can connect with infinitive within the full range of their forms. This large group of structures reveals a considerable internal variety. The above analysis proposes to allocate each time a syntactic function to the infinitive, taking into account semantic, syntactic-prosodic, and substitutive criteria.

The above criteria allow to ascribe the function of complex verbal predicate to these structures which are characterized by a greater degree of integration, signify a homogenous, concrete activity possessing a clear temporal delineation; appear in direct linear connection, without a pause, with a single logical accent placed on the infinitive, and have attributes referring to the whole structure. The subordinate clause that might replace them usually contains a formal exponent of modality *-by*.